Zeznania świadków
Niekorzystne dla Szymika
Dziś przemówienia prokuratora i obrony

W sobotę, w dalszym ciągu procesu Szymika, zabójcy śp. dyrektora Gosiewskiego, zeznawali świadkowie.

W pierwszej grupie świadków zeznawali urzędnicy Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, którzy naogół wydali oskarżonemu świadectwo niezbyt pochlebne. Twierdzili, że pierwotna jego redukcja wywołana została istotnie skasowaniem ambulatorjum, a żadne względy polityczne nie były brane pod uwagę.

Zresztą wyszło na jaw, że Szymik według jednych — komunizujący socjalista, potrafił jednocześnie być działaczem i miejscowego „Strzelca" i BB. Stwierdzono, że redukcja jego, jako konieczna, dokonana została z wiedzą miejscowego związku pracowników Ubezpieczalni. Okazało się również, że Szymik nie był tak spokojnym człowiekiem, za jakiego się podaje, albowiem pierwsza jego żona od dłuższego czasu nie żyjąca, składała swego czasu skargi, że mąż maltretuje ją i bije.

Wprawdzie komendant posterunku w Niwce pod Sosnowcem wydał o oskarżonym opinję, jako o człowieku spokojnym, zaznaczył jednak, że zbyt mało go zna, aby móc coś stwierdzać o jego stanie psychicznym.

ŚWIADKOWIE TRAGICZNYCH STRZAŁÓW

Druga grupa świadków, to byli naoczni świadkowie wypadku tragicznego, a mianowicie kolporter gazet, u którego zamordowany dyrektor nabywał gazetę w momencie, gdy zasypany został strzałami; następnie szofer, woźny, urzędnicy ZUS-u, którzy na chwilę przed morderstwem rozmawiali z zamordowanym, a wreszcie przechodnie.

Zeznali oni, że po pierwszych kilku strzałach, kiedy ś. p. dyr. Gosiewski upadł na schodki, prowadzące do gmachu ZUS, Szymik oddał do leżącego kilka jeszcze strzałów, a następnie cisnął weń rewolwerem, który odbił się i upadł na jezdnię, skąd podniósł go dozorca Zakładu Oczyszczania Miasta.

Świadkowie stwierdzili, że Szymik bezpośrednio po zabójstwie był wprawdzie zdenerwowany, lecz rozmawiał najzupełniej przytomnie i bynajmniej nie robił wrażenia człowieka tak podnieconego, aby nie zdawał sobie sprawy ze swych czynów, jak to oskarżony usiłował wmówić sądowi. Na zapytanie jednej z urzędniczek ZUS'u „jak można było zabić człowieka", Szymik twierdził, że wie, co zrobił, że specjalnie w tym celu przyjechał, aby zabić Gosiewskiego, który wyrzucił go z posady i naraził rodzinę jego na nędzę, aby stanowisko to ofiarować swemu przyjacielowi.

ŻONA OSKARŻONEGO

Jako ostatni świadek zeznawała druga żona oskarżonego, Gertruda Szymikowa, 27 - letnia, szczupła kobieta, o zmęczonym wyrazie twarzy, która w pierwszej chwili odmówiła zeznań, ponieważ zrobiło jej się tak niedobrze, że musiała być wyprowadzona z sali przez kuzynkę. Po dłuższej chwili wróciła na salę rozpraw i oświadczyła, że gotowa jest zeznawać, aczkolwiek co chwilę zeznania jej były przerywane łkaniem.

Mężowi swemu wystawiła świadectwo jaknajlepsze. Twierdziła, że był naogół spokojny i dobry. Od czasu redukcji stał się bardzo zdenerwowany, wszelkiemi sposobami starał się o pracę, a w chwilach depresji zapowiadał, że może najlepiej byłoby przestać żyć. Potwierdza, że Szymik nie znosi widoku krwi i ran. O tem, że wyjechał do Warszawy z rewolwerem w kieszeni, Szymikowa nie wiedziała. Na zapytanie obrony, podkreśla, że od czasu redukcji warunki materjalne ich stały się fatalne i nikt im nie pomagał, aczkolwiek przedtem Szymik dopomagał rodzinie. Obecnie nie mają zupełnie z czego żyć.

PRZEMÓWIENIA STRON — W PONIEDZIAŁEK

Po ukończeniu zeznań świadków, za zgodą stron, sąd zdecydował uznać za odczytane obszerne materjały, dotyczące sekcji zwłok i szereg dokumentów ze śledztwa, poczem zamknięto postępowanie dowodowe i — również za zgodą stron — sąd zarządził przerwę do dziś, do godz. 9.30, kiedy rozpocznie przemówienie oskarżycielskie prok. Leniewski, a następnie obrońcy.

Sto kilkadziesiąt osób ubiega się
O miljonowy spadek amerykański
po zmarłym Jakóbie Polaku

CZĘSTOCHOWA, 9. 8. W swoim czasie podawaliśmy wiadomość o olbrzymim, bo sięgającym zawrotnej sumy przeszło 60 milj. zł. spadku, czekającego w Ameryce na spadkobierców po Jakobie. Polaku, który po powstaniu wyemigrował do Ameryki.

Historja tej niebywałej, nawet w Ameryce fortuny, jest następująca:

W okolicach Koziegłówek, a więc pod Częstochową, znajdował się majątek rodowy rodziny Karońskich, z których ostatni, żyjąc w czasach powstania, brał gorący w niem udział, a po nieudanych próbach patrjotów, tropiony przez moskali, wyemigrował do Ameryki, zabierając ze sobą wiernego swego sługę, Jakóba Polaka, włościanina spod Częstochowy.

Karoński naprzód otrzymał posadę w jakiemś przedsiębiorstwie, a potem przerzucił się do handlu, założył sobie podobno fabryczkę jedwabiu i wkrótce już dorobił się olbrzymiej fortuny, próbując również szczęścia z doskonałym rezultatem przy poszukiwaniach złota w Arizonie. Przez całe życie pracował bezustannie społecznie i oddany tym wszystkim zainteresowaniom, nie ożenił się. Rzecz prosta, iż umierając na obczyźnie, i mając przy sobie przez całe życie wiernego towarzysza naprzód dni ciężkich a potem pełnych powodzenia w Polaku, przepisał cały swój majątek na tego ostatniego. Polak podwoił wspaniały spadek i nagle umarł, pozostawiając olbrzymią fortunę w rękach rządu amerykańskiego.

Ten ostatni ogłosił jeszcze w r. 1911 okólnik. W okólniku tym zamieszczono informacje, dotyczące osoby zmarłego, miejsca zamieszkania i sumy spadkowej. Okólnik wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród wszystkich, noszących nazwisko Polak. Rodziny te zebrały się w pewien komitet i nawet wysłały jednego ze swoich członków do Ameryki, aby na miejscu wybadał sprawę. Było to jednak na początku wielkiej wojny. Okręt, którym jechał Polak po miljonową fortunę, trafił na minę niemiecką i zatonął, a sam poszukiwacz wraz z innymi podróżnymi tragicznie zginął.

Obecnie rodziny Polaków w pokaźnej liczbie stu kilkudziesięciu utworzyły specjalne komitety w Częstochowie, Sosnowcu i na Śląsku i wspólnemi siłami starają się zebrać wszelkie dane, dotyczące tej olbrzymiej fortuny oraz jej zmarłego właściciela.

Prasa francuska boi się
interwencji niemieckiej w Hiszpanji

PARYŻ, 8. 8. Duże zaniepokojenie wywołała w Paryżu podana przez niektóre dzienniki informacja, jakoby pewna osobistość z partji narodowo - socjalistycznej, miała uprzedzić rząd angielski, że dzisiaj nastąpi demonstracja floty niemieckiej przed portem w Barcelonie. Wskutek tych wiadomości pojawiły się na łamach prasy pogłoski o możliwości wysadzenia na ląd w Barcelonie marynarzy niemieckich, albo zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Berlinem a rządem madryckim. Obawiano się również, że rząd niemiecki może się zdecydować na otwarte popieranie powstańców.

Niemcy w Hiszpanji, jak zapewnia „Oeuvre", szukały zresztą pretekstu do zerwania stosunków dyplomatycznych. Dowodem tego jest choćby fakt, że **rząd madrycki zmuszony był wczoraj uczynić na Wilhelmstrasse demarche, domagającą się odwołania konsula niemieckiego z Santander, który zbyt otwarcie miał popierać powstańców.**

Akcja Niemiec w Hiszpanji, jak zapewnia tenże dziennik, miała być prowadzona w porozumieniu z Włochami. Rzesza pragnie doprowadzić w ten sposób do osamotnienia Francji i do izolowania jej od posiadłości francuskich w Afryce północnej. Miało to już nastąpić w toku ostatnio osiągniętego pomiędzy Berlinem o Rzymem porozumienia, przyczem miano zwrócić uwagę na znaczenie strategiczne Majorki dla komunikacji pomiędzy Marsylją a Algierem i na znaczenie wysp Kanaryjskich dla komunikacji pomiędzy Bordeaux a francuskiem Marokkiem.

Te alarmujące nastroje uległy znacznej zmianie po nadejściu z Londynu informacji o demarche niemieckiego charge d'affaires, który miał udzielić wyraźnych zapewnień co do stanowiska Rzeszy Niemniej jednak zaprzeczenie ambasady niemieckiej w Londynie było interpretowane przez niektóre koła, jako niewystarczające.

Poważna sytuacja strajkowa
w Zagłębiu Dąbrowskiem

KATOWICE, 9. 8. Na froncie strajkowym w Zagłębiu sytuacja jest nadal poważna. Robotnicy nie odstępują od swych żądań.

Strajk w cegielni Rabinowicza w Strzemieszycach trwa w dalszym ciągu. W sobotę rano zastrajkowali niespodziewanie robotnicy fabryki gwoździ i drutu Wiślickich w Laskach. Robotnicy nie czekając na wynik konferencji w sprawie umowy zbiorowej, którą wyznaczono na 11 b. m. w inspektoracie pracy w Sosnowcu, zastrajkowali, wbrew opinji związku robotniczego. Wobec tego dyrekcja zakładu wymówiła wszystkim pracę.

Strajk okupacyjny we fabryce kabli i drutu w Będzinie jest nadal kontynuowany. Strajk ma przebieg spokojny. Również trwa w dalszym ciągu strajk na robotach publ. w Sosnowcu i w Będzinie. Zastrajkowali tam robotnicy sezonowi, zatrudnieni w kamieniołomach miejskich w Dąbrowie.

Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny Zagłębia Dąbrowskiego wydała odezwę, w której stwierdza, że obecny strajk na robotach publicznych w Zagłębiu wywołany został przez obcych agentów, dążących do wywołania niepokojów ze szkodą dla państwa. Federacja wzywa strajkujących do podjęcia pracy. Pod odezwą podpisanych jest 12 organizacyj b. wojskowych, wchodzących w skład Federacji.

Nielegalne pośrednictwo
w sprawach emigracyjnych

Powołane do opieki nad emigrantami władze państwowe wydały przed niedawnym czasem zarządzenia, mające na celu zapobieżenie wyrządzania szkody materjalnej osobom zamierzającym emigrować z Polski przez osobników, które mając tylko własny interes na widoku, narażają naiwnych kandydatów na emigrantów na bezowocne wydatki i najczęściej na poważne straty materjalne.

Syndykat Emigracyjny niejednokrotnie już ostrzegał przed zwracaniem się w sprawach emigracyjnych do pokątnych doradców i rozmaitych samozwańczych biur.

Mimo to znajdują się zawsze jeszcze naiwni, którzy padają ofiarą oszustów, wyzyskujących ich łatwowierność dla własnych korzyści i pozbawiających ich częstokroć ostatniego grosza.

I tak mamy do zanotowania świeży wypadek oszustwa emigracyjnego, popełnionego przez Stefana Lanowegę, na dwóch kandydatkach na emigrantki, od których wyłudził w podstępny sposób kwotę zł. 700 na wyrobienie potrzebnych dokumentów na wyjazd do Argentyny.

Za czyn ten skazany został St. Lanowęga wyrokiem Sądu Grodzkiego w Czortkowie dn. 24 kwietnia 1936 r. na karę więzienia przez 6 (sześć) miesięcy, której wykonanie zawieszone jest warunkowo na okres 5-ciu lat.

Syndykat Emigracyjny ponownie przypomina, że jedynemi instytucjami, do których się zainteresowani zwracać powinni po bezpłatne informacje i porady w sprawach emigracyjnych są: Centrala Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, ul. Króla Alberta I-go Nr. 7, Oddziały Syndykatu na prowincji i uprawnione instytucje społeczne.

Marszałek napoleoński Ney
nie został rozstrzelany?

NOWY JORK, 8. 8. (PAT). Prasa miasta Charlotte w stanie północnej Karoliny donosi, że według utrzymujących się tam pogłosek, marszałek napoleoński Ney nie został rozstrzelany w Luxemburgu 7 grudnia 1815 r., ale udało mu się zbiec do Stanów Zjednoczonych, gdzie zamieszkał w Charlotte i zmarł dopiero w r. 1846.

Zwolennicy tej teorji starają się obecnie o pozwolenie na ekshumację zwłok rzekomego marszałka. Utrzymują oni, że stwierdzenie tożsamości zwłok będzie bardzo łatwe, gdyż wiadomem jest, że marszałek Ney miał przestrzeloną kostkę w nodze i płytkę srebrną w czaszce.

Komunizm trzeba zdusić w zarodku
Premier Metaxas wyjaśnia
powody wprowadzenia dyktatury

BERLIN, 8. 8 (tel. wł.) Ostatnie wydarzenia greckie śledzi bacznie opinja niemiecka. Dzisiejsza popołudniowa „Deutsche Allgemeine Zeitung" drukuje wywiad z premjerem greckim Metaxasem, który wyjaśnia charakter i cel dokonanych w Grecji zmian politycznych.

Grecja — zaznaczył premjer Metaxas, — pozostaje, jak dotychczas, królestwem konstytucyjnem. Jedynie Izba uległa rozwiązaniu, a cała władza skupiła się w rękach rządu. Ten stan rzeczy ma utrzymać się aż do chwili zupełnej sanacji kraju i ostatecznego zlikwidowania niebezpieczeństwa komunistycznego, co wymagać będzie prawdopodobnie dłuższego czasu. Wówczas nowa konstytucja zastąpi obecne prowizorjum. Wobec niezwykłego w ostatnich czasach ożywienia propagandy komunistycznej i groźby wybuchu strajku powszechnego, w nocy z 4-go na 5-go sierpnia, stało się konieczne podjęcie nadzwyczajnych zarządzeń, a przedewszystkiem ogłoszenie stanu oblężenia. **Ideologja komunizmu i trzeciej międzynarodówki, — mówił Metaxas, — nie miała wprawdzie wśród ludu greckiego wielkiego powodzenia, poczęła jednak szerzyć się niepokojąco w kołach urzędniczych i nauczycielskich.** Fakt ten wymagał niezwłocznej interwencji. — Obecny reżim zamierza użyć wszelkich środków dla ostatecznego zlikwidowania niebezpieczeństwa międzynarodowo-komunistycznego.

Blok socjalistów polskich i niemieckich
przy wyborach do rady m. Łodzi

ŁÓDŹ, 9. 8. Z dniem dzisiejszym Łódź wkroczyła w okres przedwyborczy w całem tego słowa znaczeniu. Z dniem bowiem dzisiejszym zostały wyłożone do wiadomości publicznej spisy wyborców do rady miejskiej. Główna komisja wyborcza obradować będzie przez cały okres wyłożenia spisu wyborców do publicznej wiadomości codziennie zarówno w dnie powszednie, jak i w święta (17—19). Komisja ma do wykonania cały szereg spraw formalnych, związanych z rozstrzyganiem reklamacyj, jakie będą wnoszone przez wyborców przeciwko nieprawidłowemu umieszczeniu ich na listach, lub też całkowitemu pominięciu.

Na marginesie nastrojów przedwyborczych zarejestrować należy fakt, że P. P. S. i Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy (N. S. P. P.) idą do wyborów łącznie i wystawiają wspólną listę wyborczą p. n. Listy P. P. S. i Klasowych związków zawodowych. Socjaliści żydowscy utworzyli komitet oddzielny i idą do wyborów z własną listą.

Zblokowane partje socjalistów polskich i niemieckich wydały wspólną odezwę wyborczą, w której czytamy, iż porozumienie socjalistów niemieckich i polskich jest spełnieniem woli organizacyj robotniczych, które dążyły do zagwarantowania niemieckiemu proletarjatowi reprezentacji samorządowej w radzie miejskiej. Na liście tej nie figurują przedstawiciele Bundu, co ma na celu pokazanie sferom antysemickim, że żydowscy socjaliści walczą z żydowską reakcją tak, jak polscy i niemieccy socjaliści z polskim i niemieckim nacjonalizmem.

Odezwa głosi dalej, że polscy i niemieccy socjaliści zawsze łącznie walczyli o przebudowę ustroju, o chleb i pracę dla wszystkich bez względu na narodowość i pochodzenie przeciwko tym, którzy krzewili nienawiść między narodami pchając ludzkość przez głód i nędzę do wojny. Odezwa głosi, iż zblokowani socjaliści stoją na stanowisku równouprawnienia wszystkich mniejszości narodowych żądając dla nich autonomji kulturalnej, politycznej i gospodarczej.

Odezwę tę podpisały P. P. S. i łódzka egzekutywa N. S. P. P.

Podpisaliśmy
umowę z Gdańskiem

GDAŃSK, 8. 8. Dziś podpisana została umowa polsko - gdańska w sprawie przedłużenia o dalszy rok t. zn. do 9 sierpnia 1937 r. porozumienia, zawartego w dniu 6 sierpnia 1934 r. w sprawie obrotu produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołówstwa między Polską a wolnem miastem Gdańskiem.

GDAŃSK, 8. 8. Wysoki komisarz Ligi Narodów Lester udaje się jutro 9 b. m. na 10-dniowy urlop wypoczynkowy do krajów skandynawskich.

Monstrancja
pod mostem

BIELSKO, 8. 8. Służba kolejowa, badając wczoraj tory kolejowe na linji Mikuszowice — Bystra, znalazła pod jednym z mostów kolejowych paczkę, zawierającą monstrancję, kielich i inne przedmioty liturgiczne. Według przypuszczeń proboszcza przedmioty te pochodzą ze świętokradztwa, popełnionego w Krakowie. Policja prowadzi dochodzenie.

Zmiany kierunków gospodarowania
w rolnictwie wielkopolskiem

W większych gospodarstwach rolnych Wielkopolski obserwuje się ostatnio silne tendencje zmiany w kierunku gospodarowania. Tegoroczne zmniejszenie kontyngentu buraków cukrowych spowodowało rozszerzenie uprawy rzepaku, maku i grochu. Pozatem uległa zwiększeniu uprawa roślin pastewnych, kukurydzy i lnu na nasienie.

W gospodarstwach mniejszych daje się stwierdzić tendencja przejścia z kierunku zbożowego na kierunek hodowlany. Do zmiany tej zachęcają rolników stosunkowo lepsze ceny trzody chlewnej, oraz wysokie ceny młodych krów mlecznych, koni pociągowych i remontowych. Rolnicy zaczynają coraz bardziej interesować się potrzebą poprawienia gospodarki obornikowej, podniesieniem gospodarki łąkowej, wprowadzeniem płodozmianu nowych roślin jak lucerny, mieszanki poznańskiej, końskiego zębu, kapusty pastewnej itp.

Szkody gradowe
w Wielkopolsce

Według szacunku prawdopodobieństwa, suma szkód zgłoszonych z samego województwa poznańskiego w czterech najpoważniejszych towarzystwach ubezpieczeniowych dochodzi kwoty 1.200.000 zł.

Od dziś
Benzyna tańsza o 10 gr.

Uchwalona przez Komitet Ekonomiczny ministrów obniżka podatku konsumcyjnego od benzyny, jakkolwiek weszła w życie z dniem 1 b. m., nie spowodowała dotychczas zniżki cen benzyny na rynku. Stało się to wskutek tego, że rozlewnie uliczne i stacje benzynowe posiadały znaczny zapas benzyny, opodatkowanej według norm poprzednich, która dla uniknięcia strat musiała być po poprzedniej cenie rozsprzedana.

Jak dowiadujemy się jednak, wejście w życie obniżki jest kwestją najbliższych dni. Wielkie rafinerje i przetwórnie bowiem zaczną sprzedawać benzynę po nowej cenie o 10 groszy niższej od poprzedniej — już od dziś.

KOPENHAGA, 8.8. 20 sierpnia odbędzie się w Kopenhadze spotkanie ministrów spraw zagranicznych 4 krajów skandynawskich. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa wrześniowej sesji Ligi Narodów.